

część I

CZARNO-BIAŁA

ciemnia fotograficzna

wykłada
Robert Urbański



Czeski powiększalnik Magnifax 4a wraz z całym osprzętem produkowany do niedawna przez firmę Meopta.

Czy w dobie wszechobecnej fotografii cyfrowej warto zajmować się jeszcze tradycyjną techniką srebrową? Jaki jest sens wykonywania zdjęć na negatywach, poddawać je obróbce chemicznej, a potem przez długie godziny wykonywać z nich odbitki przy użyciu powiększalnika w ciemni? Jaka jest dostępność materiałów do tradycyjnej fotografii czarno-białej?

Po latach powracamy na łamach **foto** do tradycyjnych technik fotograficznych. W pierwszym artykule z nowego cyklu postaramy się odpowiedzieć na postawione wyżej pytania. W kolejnych odcinkach będziemy rozwijać ten temat przypominając naszym Czytelnikom tajniki naświetlania i obróbki materiałów światłoczułych.

Cyfra czy analog?

Mój znajomy fotograf powiedział kiedyś: nie można obrażać się na Edisona za to, że wymyślił żarówkę i na złość wszystkim siedzieć nadal przy świecach lub lampie naftowej. Podobnie jest z fotografią cyfrową i analogową. Jedna i druga technika istnieją obok siebie wzajemnie się uzupełniając. Technika cyfrowa zdominowała w tej chwili zarówno rynek amatorski, jak i w pełni profesjonalny z racji wygody użytkowania i możliwości natychmiastowego obejrzenia otrzymanych efektów. Fotografia analogowa zesłała na boczny tor z racji wyższych kosztów finansowych, jakie obecnie należy ponieść w celu otrzymania ostatecznego efektu w postaci odbitki oraz problemów związanych z czasem, który należy poświęcić na uzyskanie tego efektu.

O ile fotografia analogowa barwna została niemalże całkowicie wyparta z rynku przez fotografię cyfrową z wyjątkiem może zdjęć wykonywanych na diapozytywach, o tyle fotografia czarno-biała w swej tradycyjnej formie trzyma się chyba nadal mocno. Wiele osób zwłaszcza młodych chętnie sięga po tę technikę z ciekawości lub ze



Materiały

Jaka jest dostępność materiałów stosowanych w tej, zdawało by się niszowej, dziedzinie fotografii? Zdziwiłby się ten, kto twierdzi, że materiały do tradycyjnej fotografii czarno-białej są trudno dostępne. Choć firmy w naszym kraju zajmujące się ich sprzedażą można policzyć na palcach obu rąk, to wszystkie oferują formę sprzedaży za pośrednictwem internetu. Wybór materiałów jest naprawdę ogromny. Na rynku błon królują obecnie dwaj potentaci – angielski Ilford i czeska Foma. Kolejne miejsce zajmuje firma Tetenal ze znakomitą chemią i wysokiej jakości papierami. Na rynku pozostał jeszcze Kodak z cieszącymi się niesłabnącym popytem błonami. Pojawiły się stare-nowe marki takie jak Adox, Forte, elitarny francuski Bergger i angielski Kentmere. Znany od wielu lat producent aparatów fotograficznych Rollei firmuje swoim znakiem znakomite pod względem jakości

Sprzęt ciemniowy

Cóż będzie nam potrzebne w ciemni? Koreksy, tanki, kuwety, termometry i powiększalnik. Wśród producentów koreksów i tanków na pierwszym miejscu wymienić

snobizmu – warto pochwalić się umiejętnością własnoręcznego wykonywania takich zdjęć.

Trzeba wspomnieć również o tym, że czarno-białe odbitki srebrne odznaczają się jak dotąd najwyższą trwałością archiwalną. Prawdłowo wykonana odbitka może wytrzymać ponad 150 lat. I choć producenci drukarek atramentowych i papierów zapewniają o podobnej trwałości wydruków popartej testami laboratoryjnymi, to tak naprawdę nikt nie jest w stanie tego zweryfikować, bo od wynalezienia tej technologii nie minęło jeszcze tyle czasu.

Odbitki srebrne zdają się niepodzielnie panować w galeriach fotografii kolekcjonerskiej. Dlaczego? Pierwszy powód opisaliśmy powyżej – niezmienny wygląd z upływem czasu. Po drugie odbitka srebrna wykonana ręcznie pod powiększalnikiem jest niepowtarzalna, jedyna w swoim rodzaju. Żaden bowiem fotograf lub kopista nie jest w stanie wykonać dwóch identycznych pod każdym względem odbitek. To jest również najważniejszy powód, dla którego fotografia czarno-biała traktowana jest jako dziedzina sztuki, a odbitka jako dzieło sztuki.

błony produkowane przez niemiecki koncern Hans o. Mahr sprzedający te same błony pod własną marką Macophot. Fujifilm nadal oferuje rewelacyjne błony Neopan i Across. Na błonach Gigabit, wywoływanych w specjalnym dedykowanym wywoływaczu możemy uzyskać obrazy ogromnych rozmiarów pozbawione ziarna. Wymienimy jeszcze takie marki i nazwy, jak Efke, Calbe, Merser, Wephot.

I chciało by się powiedzieć – do wyboru do... Tylko czy nasze portfele są w stanie to wszystko wytrzymać.

należy niemiecką firmę Jobo. Jej produkty to cztery systemy przeznaczone do obróbki błon i papierów światłoczułych – o szczegółach napiszemy następnym artykule. Wspomnieć należy również o angielskich firmach Paterson i Nova.



unikają z rynku ucenci powię- / Durst, LPL ostatnich ty- / a Meopta za- / jji. W tej chwili powiększalników

w Europie pozostała niemiecka firma Kienzle Fototechnik, jednak jej oferta skierowana jest raczej do zawodowców i bardzo zaawansowanych fotoamatorów.

Ale nie trzeba się zbytnio martwić. Na aukcjach internetowych dostępnych jest wiele egzemplarzy w znakomitym stanie technicznym. Te bardziej „przepracowane” można niskim nakładem kosztów doprowadzić do stanu użytkowania.

Które modele warto polecić na początek? Doskonale sprawdzą się już „zabytkowe” polskie Krokusy w wersjach „3 kolor” i „69” oraz czeskie Opemusy i Magnifaxy. Krajowe modele przystosowane do użycia filtrów Multi-grade znakomicie sprawdzają się przy naświetlaniu papierów wielogradacyjnych, natomiast czeskie urządzenia

Aparaty

Czy w tej chwili jeszcze jakaś firma produkuje aparaty na błony światłoczułe? Lustrzanki wyginęły jak dinozaury. Na rynku pozostały jeszcze dalmierzowce Leica i Zeiss Ikon. Wybór aparatów średnioformatowych również nie poraża obfitością – Rollei Hy6, Sinar Hy6, wiecznie żywy Kiev, panoramiczne Linhof i Horseman. Za to przebierać można wśród aparatów wielkoformatowych – Linhof, Horseman, Sinar, Cambo, Arca Swiss, Shen Hao, oraz ekskluzywne Ebony, Tachihara, Canham, Wisner, Gandolfi i Lotus.

Ceny nowych aparatów wymienionych wyżej producentów raczej przekraczają objętość portfela statystycznego miłośnika fotografii czarno-białej i sięgają od kilkuset do kilku tysięcy euro (dolarów) za sztukę (bez

Czy warto?

Naszym zdaniem z pewnością tak. Jest to świetna zabawa i sposób spędzania wolnego czasu - może elitarny i trochę magiczny. Odbitka wykonana na światłoczułym papierze barytowym jest chyba najpiękniejszą formą wizualizacji fotografii. Nie zastąpi jej nawet najlepszy wydruk. Wahającym się polecamy złożenie wizyty w galeriach fotografii i obejrzenie

lepiej sprawują się we współpracy z głowicami filtracyjnymi Meopta Color i Meograde. Co ciekawe, zarówno do jednych, jak i do drugich powiększalników można montować nowe, nadal produkowane obiektywy Schneider Componon i Rodenstock Rodagon, jak również dostępne na aukcjach internetowych EL-Nikory, Focotary Leitz, czy nie ustępujące im pod względem jakości optycznej Meogony Meopty.

Ile kosztuje wyposażenie ciemni? Przy odrobinie szczęścia sprzęt do wykonania odbitki formatu 40 x 50 cm w profesjonalnej jakości można kupić już za sumę 1 000 – 1 500 zł (używany). Jeżeli komuś zależy na sprzęcie nowym i elitarnych markach kwota może ulec kilkukrotnemu powiększeniu.



Koreksy i tanki JOB0 umożliwiają obróbkę chemiczną różnych rodzajów błon i papierów światłoczułych.

obiektywu). Zdarzają się jednak okazje – na aukcjach internetowych można kupić używany aparat sprzed kilku lub kilkunastu lat w znakomitym stanie za ułamek ceny nowego egzemplarza. Poza tym może wystarczy poszperać w szufladach lub popytać znajomych czy rodzinę w poszukiwaniu nieużywanych już analogowych aparatów. Niezawodnym źródłem zakupu aparatu jest z pewnością rynek wtórny (aukcje i giełdy fotograficzne), gdzie wybór sprzętu jest nadal ogromny, a ceny jak na razie zachęcające (od kilkuset złotych za aparat małoobrazkowy do kilku tysięcy za średnio i wielkoformatowe z jednym lub kilkoma obiektywami).

